

Między racjonalizmem a zabobonem, czyli o deistycznej większości

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Pierwsze słowo jakie przychodzi mi na myśl, gdy myślę o racjonalizmie i wolnomyślicielstwie to „odwaga”. Racjoniści mają odwagę by chcieć postrzegać świat takim on jest, bez stosowania umysłowych narkotyków zacierających lub sztucznie uprzyjemniających obraz. Nie używają żadnego opium dla mas (religia, zabobony, mody społeczne, mechaniczne kultywowanie tradycji), ani dla elit (postmodernistyczny relatywizm moralny, socjalizm, anarchizm, libertarianizm, New Age, nacjonalizm), dzięki czemu ich życie jest prawdziwsze. Konflikt z religią oraz z tradycją religijną jest tu nieunikniony.

Religia jak każda ideologia domaga się naginania własnych sądów do swej ideologii oraz pomijania szeregu tematów już na etapie myśli, tak więc racjonalizm mógł zakwitnąć dopiero w momencie kryzysu religii (wskazałbym tu dwie daty kluczowe: 1660 — powstanie Royal Society i 1755 — trzęsienie ziemi w Lizbonie).

Sam Harris znakomicie pokazywał jak religia odwraca uwagę od ważnych problemów, takich jak np. głód na świecie, w stronę jałowych rozważań w tzw. kwestiach moralnych takich dotyczących aborcji, eutanazji etc.

Doskonałym przykładem bezmyślnej obrzędowości religijnej jest oszczędzany zwykle przez antyklerykałów judaizm. Pamiętam jak czytałem w „Wysokich obcasach” (nie uznaję bezsensownego podziału na prasę czy literaturę „męską” i „kobietą”) wywiad z polską żydówką, która, choć wychowana bez religii, zapragnęła zostać ortodoksyjną żydówką. Przykryła włosy szmatą, i zaczęła rozglądać się po sklepach w poszukiwaniu tego co koszerne. Jak sama mówiła przedstawienie swego gospodarstwa domowego i nawyków kulinarnych na koszerne tory trwało u niej rok, a szkoda, że dziennikarka robiąca wywiad nie zapytała ile ta religijna ekstrawagancja kosztowała... Świeżo upieczona judaistka opisywała z humorem np. koszerne ryby, są to, o ile dobrze pamiętam, te z łuskami. Tak czy inaczej aż mnie ścisnęło, jak zauważyłem jak inteligentna osoba sama z własnej woli ogranicza swoją przestrzeń życiową i intelektualną by dostosować się do wymyślonych przez starożytnych ignorantów tradycji. Wrześniowa „Gazeta Wyborcza” [pisała nawet o koszernym sex shopie](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114377,10379318,Koszerny_sex_shop.html) (http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114377,10379318,Koszerny_sex_shop.html):

...W sieci pojawił się pierwszy koszerne sex shop. Jak można przeczytać na stronie koshersextoys.net: „... Nasza strona jest pozbawiona nieprzyzwoitych zdjęć oraz opisów. Wierzmy, że sypialnia należy jedynie do dwójki partnerów, a zdjęcia innych osób mogą jedynie zaszkodzić małżeństwu...”. Żeby nie gorszyć klientów, do opisu przedmiotów używana jest terminologia medyczna. Wagina to „miejsce objęte penetracją”, a wydłużona erekcja, to „dłuższe chwile przyjemności dla męża i żony”.

Kiedy świętoszek nie chce rezygnować z przyjemności, wymyślać musi tysiąc wybiegów intelektualnych. Osobiście nie mam pojęcia co złego jest w słowie „wagina” i myślę, że człowiek, który widzi w nim coś wulgarnego ma duże problemy ze sobą. Ostatnio sąd najwyższy w Izraelu zalegalizował ortodoksyjne linie autobusowe, w których kobiety i mężczyźni muszą siedzieć osobno. Do koszerne autobusów kobiety muszą wsiadać tylnymi drzwiami i zajmować wyłącznie tylną część pojazdu, nawet jeśli brakuje tam foteli. Kobieta musi też odpowiednio ubrana, nosić długą spódnicę i zapiętą pod szyją bluzkę. A myślałem, że Izrael to nowoczesne państwo...

Religia rości sobie pretensje do monopolu na moralność, choć zajmuje się głównie pierdołami, zaś moralność z religia ma niewiele wspólnego, gdyż ta powstaje na drodze procesu historycznego. Drogi moralności oznaczają czasem nawet konkretne daty: 1660, 1755, 1789, 1918 ^[1], 1945, 1968 etc. Społeczność, której członkowie traktują się nawzajem niesprawiedliwie nie ma szansy przetrwać — jak mówił Kant: „postępuj tak, jakbyś chciał by twoje postępowanie stały się obowiązującym prawem”. Moralność ma sprzyjać zapotrzebowaniu społecznemu, dlatego musi zawierać domieszkę utilitaryzmu. Na co komu moralny asceta czy eremita, który ani z nikim nie porozmawia, ani nie ma uczniów. Na co komu modły, lepiej, jak pisał Hume, zaangażować się w dobroczynność. Religia w tym procesie raczej przeszkadza niż pomaga, tworząc sztuczne problemy i dostarczając sztucznych wydumanych „rozwiązań”. Religia dzieli też ludzi na lepszych i gorszych w zależności od stopnia natchnienia przez ducha św., o czym nawet wprost mówi red. Adam Wielomski w ostatnim wywiadzie z nim na konserwatyzm.pl. Racjonalista skazany jest na

konflikt z religią

Osobną kategorię ludzi zawieszonych między racjonalizmem a zabobonem stanowią liberalni wierzący i deiści. Osobiście uważam, że Richard Dawkins nie ma racji atakując w swym filmie: „Root of all Evil?” — liberalnych wierzących jako tych, którzy: „zdradzają i rozum i wiarę”. Słowa te wyrzekł po rozmowie z przedstawicielem umiarkowanego Church of England, który np. nie potępia gejów, gdyż za dzisiejszą psychologią uważa, że homoseksualizm nie jest jedynie kwestią wyboru czy stylem życia, lecz jest wrodzony. Dlatego umiarkowani anglikanie uważają starożytny pogląd o homoseksualizmie jako o stylu życia za przestarzały i nieaktualny, podobnie postępują w wielu innych kwestiach. Uważam, że w tym przypadku, Dawkins powinien raczej współczuć ludziom zawieszonym między wiarą a rozumem, niż ich atakować i ewentualnie wspomagać ich życzliwą radą. Wykonali oni bowiem już pierwszy najtrudniejszy krok — uwolnili się od tyranii zabobonu, choć nadal są pod jego silnym wpływem, ich wiara utraciła już jednak zęby fanatyzmu, a to jest najważniejsze.

Deiści nie stanowią grupy precyzyjnie określonej. Jest ich dużo wśród tych, którzy nadal uważają się za „dobrych” katolików i protestantów, jak i wśród tych, którzy z religią są raczej na bakier, lecz cenią religię jako część tradycji, lub też po prostu mają do niej słabość. Są też w końcu deiści balansujący na granicy ateizmu lub agnostycyzmu. Są deiści ceniący sobie wielką część lub nawet większość nauk biblijnych (jak Thomas Paine), przekonani o jej wielkim moralnym ładunku, i tacy, którzy ją zupełnie odrzucają, tacy, którzy czują się „kulturowo” chrześcijanami i tacy, którzy traktują boga (nigdy nie wiem czy pisać „Bóg” czy „bóg” — szczęśliwi Niemcy nie mają takich problemów) jako pewną ideę filozoficzną, jak to czynili Toland, Voltaire, Bolingbroke, Hume czy Einstein, odrzucając wiarę w boga osobowego.

Osobiście jestem deistą radykalnym. Biblię uważam za kiepskie dzieło literackie, które nie ma dla mnie większej wartości niż „Mały książę”, bóg dla mnie to synonim kosmicznego ładu, nie nazwę się więc wierzącym, bo nie oczekuję niczego ani od boga ani jakiegoś mesjasza, Chrystus dla mnie to jeden z wielu sekciarzy starożytnych, a zwątpienia w mojego boga-filozofa nachodzą mnie każdego dnia. Z jakiejś przyczyny jednak mój umysł „woli myśleć”, że ten ład istnieje, widać nie zawsze mamy władzę nad naszymi przekonaniem, ważne byśmy umieli je tolerować (szanować nie, bo to niemożliwe). Jak trafnie spostrzegł Dawkins w *Bogu urojonym*, w XVIII wieku kościoły zwalczały deistów na równi z ateistami, dziś natomiast łąszą się do nich, by zawrzeć z nimi sojusz antyateistyczny. Moim jednak zdaniem deiści są naturalnym sprzymierzeńcem nie religii, lecz ateistów, ponieważ odrzucają moralną urawniłowkę religijną, i czynienie na ziemi przygotowań do wymyślanego życia w raju. Jako deista chciałbym więc zapewnić 10% społeczeństwa, czyli ateistów najjaśniejszej RP, że nie są sami w swej walce z fanatyzmem i ciemnotą, deiści też z tym fanatyzmem walczą, choć często nie do końca świadomie. Obecna wolność religijna jest pochodną triumfu deistycznej większości nad 30-35 % katolickich talibów a la Terlikowski czy Hołownia.

Przypisy:

[1] Polecam przemyślenia Zygmunta Kałużyńskiego na temat roli religii w zaganianiu ludzi do okopów w 1914 roku, m.in. pisze on o tym dlaczego rekruci niemieccy 1914 roku częściej śpiewali religijny hymn: *Gott Tief im Herz* a nie hymn państwowy: *Heil Dir im Siegenkranz*.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-11-2011 Ostatnia zmiana: 21-11-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7551) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7551>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl